



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POLSKI
SPRAWOM MIEŚCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIM.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: W Częstochowie, II Aleja Nr. 27. Telefon Nr. 27.
Redaktor naczelny: Józef Władysław Władysławski.
Wydawca: Józef Władysław Władysławski.
Redaktor naczelny: Józef Władysław Władysławski.
Wydawca: Józef Władysław Władysławski.

TEATR „ODEON” w Krzemieńckim
 II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
 Telefon Nr. 4-77.
 Program od Czwartku 28 Listopada do Wtorku i Grudnia 1914 roku.

ŚLUB TRAGICZNY (dramat)

SYN MARNOTRAWNY (Biblijny, w kolorach)
 Wycieczka do Włoch (z estury)
 Niefortunny złodziej (komedia)
 Nieszczęśliwy kapelusznik (komedia)
 Mały żartek (komedia)

SEN W WIGILIE IMIENNY (dramat)
 Instytut piękności (komedia)
 Mąż powraca... (komedia)
 Przedwieźniak (fantazja w kolorach)
 Nad program: Poświęcenie stacji VIII.

Ceny miejsc: 25, 20, 10 kop. Dzieci 15, 10 i 5 kop.
 Początek przedstawień o godzinie 5-iej, koniec o 9-iej wieczór.

Kinematograf „CORSO” w Częstochowie II Aleja 27
 tel 6-69 róg Teatralnej.

Program od piątku 27 do poniedziałku 30 Listopada 1914 roku (włącznie)

Zdobycie i zagłada Nowogrodu. Wspaniały dramat historyczny w 2 częściach przedstawia koniec miasta, które było kosią niezgody między Polską a Moskwą.

Zniesienie poddaństwa chłopów (rok 1862). Przy zrynek do charakterystyki czasów pierwszego promienia wolności w Rosji.

ŚMIERĆ KRÓLA KAMBIZESA (dramat)

CIERPIENIA WŁODEGO WERTHERA. Dramat według arcydzieła Goethego i uświetniony pod tym samym tytułem.

PSI DOWCIP, znakomita farsa z pudlem w głównej roli.

TEZEUSZ I MINOTAUROS, z greckiej mitologii.

Do obrazów przygrywać będzie koncertowa orkiestra. Początek o g. 5 p. p., w niedz. 3 p. p. Ceny miejsc niższe.

Zawiadamiamy niniejszem, że wypuszczone przez nas bony w odcinkach kop. 5, 10, 20, 30, 35 i 40 wymieniane będą co wtorek między godziną 10-tą a 12-tą w południe w miejscowych Oddziałach: Banku Handlowego w Warszawie oraz Ryskiego Banku Handlowego, na bony tychże Banków.

Najmniejsza suma przedstawiona do zamiany wynosić winna Rb. 5.

Motte, Meillassoux et Caulliez.

Ultimatum.

„Frankf. Ztg.” donosi z Petersburga: W Moskwie ukazująca się gazeta „Russkije Wiedomosti” donosi z Sofii: Bułgaria wystosowała do Serbji długoterminowe ultimatum, w którym żąda od Serbji oddania jej części Macedonii. Wiadomość tę oczywiście do brzo będzie przyjęć z wszelkimi zastrzeżeniami, bo niema na razie możności skontrolowania jej prawdziwości.

Nowe zawikłania.

Wiedeńska „Reichspost”, utrzymująca zwykle bardzo bliskie stosunki z dworem wiedeńskim, donosi z Sofii, że już w dniach najbliższych o czekiwać należy nowych bardzo ważnych komplikacji na Bałkanie. Powodu tego należy szukać w okoliczności: że Grecja ma być odcydywana do poparcia Serbji w tej obojętnej tak ciężkim położeniu.

Doktor BRONIAŁOWSKI
 Paweł Paweł
 Częstochowa Nowy-Rynek 3, Telefon 34.
 Choroby skórne, włosów, powłok, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł.
 Plac od 5-7 tygodni. Stosunek wydatków wziętych w życie SAL WARSZAWA (HATA 506 1914) badanie krwi 02. sytyla. 50

można było stwierdzić bardzo wielką dalekość odgłosu, a różne przykłady mówią, że huk wystrzałów armatnich słyszeć było można w oddaleniu na setki kilometrów. I tak w 1880 r. mieszkańcy Dieppe, oddalonego od Paryża o 140 km słyszeli często w nocy odgłos strzałów z dział obłożonych pod Paryżem, a odgłos strzałów armatnich pod Sedanem dochodził wyraźnie do Luksemburga, oddalonego o przeszło 120 km.

Stanisław Rumszewicz
ADWOKAT
 wychowawca uniwersytetu charkow.
 ul. Szkolna № 15 I-sze piętro.
 Przyjmuje od 2-jej do 3-jej po poł.

Chwila obecna.

Brak żywności.

Z tej części Alzacji, która została nawiedzona wojną, dochodzą wiadomości, że dale się tam odczuwać brak środków żywnościowych. Codziennie przybywające pociągi z Kolmaru dowożą żywność, którą rozdaje się tak biednym jak i ubogim. Ale wszystko to jest niewystarczające. Wielkie braki dają się również odczuwać przy środkach oświetlenia.

W Bazylei dają się odczuwać również skutki wojny, brak nafty, benzyny i niektórych produktów warzywnych.

Huk armat.

Na zachodzie i wschodzie grzmia strzały armatnie, stanowiąc ton główny w szalonym halasie wojennym, jaki rozlega się na setki wiorst.

Pewien uczonec, który zajmował się badaniem tej sprawy, podnosi przedewszystkiem, że dalekość odgłosu pewnego odgłosu jest rozmiara i zależna głównie od różnych stanów atmosferycznych. Dalekość odgłosu, wynosząca 330 metrów na sekundę, jest w awych rozmiarach uziębiona oczywiście od kierunku wiatru; jeżeli wiatr wieje ze strony przeciwnej, natenczas odgłos idzie ku górze i z chwilą tą staje się niesłyszalny na ziemi na przestrzeni dalszej.

Akustyczna czystość powietrza, wpływająca na rozmiar dalekości odgłosu, jest tym większa, im mniej znajduje się prądów powietrznych o kierunku pionowym. Tak naprzykład piękne pogodne powietrze dnia słonecznego może wpływać bardzo ujemnie na przenoszenie fal głosowych, gdy tymczasem przeciwnie, bardzo korzystnym może się okazać powietrze mgliste lub zawiewa śnieżna.

Równość powietrza jest bezwarunkowo ważniejsza nad większymi przestrzeniami wodnymi lub nad lodowcami, niż nad skorupą ziemną. Stwierdzono, że dalekość odgłosu ludzkiego głosu koło Gibraltaru wynosił 16 km., a podróżeń palarni opowiadała, że mogli się porozumiewać przy pomocy mowy na bardzo dalekiej przestrzeni.

W nocy dalekość odgłosu jest o wiele ważniejsza, niż za dnia ponieważ w dzień ziemia, rozgrzewała się powoduje powstawanie pionowych prądów powietrznych.

Przy korzystnym stanie powietrza

Manifestacje.

Podczas otwarcia półroczna akademickiego w rzymskim uniwersytecie przyszło do manifestacji studentów na cześć wojny. Po wygłoszeniu mowy okazywał przez profesora Toelliego, rektora uniwersytetu, zabrał głos jeden ze studentów partji narodowej, poczem przemawiał jeden ze studentów partji demokratycznej. Obaj mówcy przemawiali za rozpoczęciem wojny. Demonstracja zakończyła się spokojnie odpiewaniem hymnu narodowego włoskiego i belgijskiego oraz Marsylianki i okrzykiem na cześć wojny.

List Ojca św.

Ojciec święty wystosował do arcybiskupa z Raveny, ks. Morgantiego, list w sprawie obchodu 6 wieku jego rocznicy od czasu śmierci największego poety światowego Dantego. Ojciec święty jest zdania, że najlepiej sposobem upamiętnienia Dantego byłoby odrestaurowanie kaplicy, w której spoczywał jego zwłoki. Papież przesłał jednocześnie na ręce arcybiskupa 10000 lirów na wspomniany cel, t. j. na odrestaurowanie kościoła św. Franciszka, gdzie spoczywa Dante.

Uwzględnienie słusznych zażeń.

Nasz „Goniec Częstochowski” z dnia 26 b. m. donosił już o dopuszczeniu języka polskiego do nauki religijnej w Poznańskim. Teraz gazeta meklemberska „Landeszeitung fur belde Mecklenburg”, wychodząca z stolicy kraju Neu Strelitz, która przez swojego berlińskiego korespondenta ma zwykle dobre informacje, potwierdza, że pruskie ministerstwo zgodziło się na ogólne zaprowadzenie nauki religijnej w języku polskim w szkołach elementarnych okolic polskich powińcy poznańskiej.

Wiadomość tę powtarza „Centrum-Correspondenz”.

Niewątpliwie wywoła wiadomość ta radość i zadowolenie wśród społeczeństwa polskiego, jeżeli się sprawdzi.

Strzelizwanie Soissons.

„Berliner Zeitung am Mittag” donosi z Frankfurtu nad Menem: „Frankfurter Zeitung” dowiaduje się z Bordeaux o wznowieniu ostrzelizwania Soissons przez wojska niemieckie z wyżym Oisey.

Dixmuiden.

Biuro Telegraficzne Wolffa zawiadamia: Według informacji angielskiej gazienika „Daily Mail” Dixmuiden miało być przez wojska związkowców z powrotem Niemcom oddane. Wiadomość ta jednak pobawiona jest wszelkiej podstawy. Dixmuiden bowiem dotychczas, jak i przedtem, znajduje się w posiadaniu Niemców.

KRONIKA

7 kursów dla analifabek.

Dotychczas liczba zgłoszeń na kursy dla analifabek dorosłych wzrosła do 150 osób, pozatem 75 sztuk dziatwy Tow Opieki szkolnej, postara się umieścić w elementarnych szkołach miejskich, które, jak nas informuje prefekt ks. W. Kneblewski, świecą pustkami.

Szkoły Tow Opieki szkolnej są przepelnione, gdy zaś Tow posle nadprogramowego kandydata do której ze szkolek miejskich spotyka się z odmową. Wobec tego Zarząd miasta winien wpłynąć odpowiednio na naukowców, celem zaś ułatwienia pracy Komitetowi Kursów dla analifabek, t. j. Tow Opieki szkolnej, należałoby polecić naukowcom szkolek elementarnych sporządzenie wykazu wakanów w poszczególnych szkołach, obecnie bowiem Komitet jest w trudnym położeniu. Chętnych do nauki jest wielu, lecz niema ich gdzie ulokować.

Wracając do samych kursów z zadowoleniem nadmienić należy, iż liczba zgłoszeń z dniem każdym wstaje, daje się zauważyć ten znaczny napływ męzozyn, lecz na sprowadzenie stoł brak podręczników oraz krejtek, Kursiści oraz zgłaszająca się dalsza.

Jeszcze amerykańska neutralność.

„Voas Ztg.” donosi z Kopenhagi za gazetą „Nationalitende”, iż według londyńskiego „Daily Express” Stany Zjednoczone Ameryki północnej sprze dały już państwowemu wojującym w Europie za 500 milionów funtów szterlingów (10 miliardów marek) broni i innych materiałów wojennych. Pewna fabryka w Brooklynie, fabrykująca granaty, oświadczyła, że więcej zamówień już przyjmowało nie może, bo już jest przeciążona obrazykami z zamówieniami z Europy. Tak samo przedstawia się rzecz z pewną fabryką w Pensylwanii, która sfastrykowała półtrzonca miliona skrajów z granatami dla Francji z Pittsburga wysłano za 200.000 funtów szterlingów różnych przyrządów do sypiania szano.

BILETY

na Częstochowską Loterję Pieniężną
są do nabycia

W Administr. „Gońca Częstochowskiego“

Cena biletu 3 ruble i dla kolektora 15 kop.

Wielkie szanse wygrania: na 30000 rubli 18000 wygranych
Główna wygrana 3000 rubli.

Losowanie 12 i 13 Grudnia r. b.

3 rb. 60 kop. Nadto jest do nabycia w naszej administr. premjum „Dzwonka Częstochowskiego“, wyobrażające wnętrze kaplicy Jasnogórskiej z otworem M. B. Częstochowskiej, ocenione na 3 ruble, a przeznaczone na rzecz Schronienia dla paraliżyków.

A zatem kto da więcej?

— **Wyzysk.**

— Prenumeratorka naszego „Gońca Częstoch“ p. J. B. donosi nam, że w jednym z sklepów wiewskich w śródmieściu sprzedawane są czterofuntowe bochenki oheba po 35 kop. Jest to karygodny wyzysk, któremu kres winna położyć milicja miejska.

— **rodzickowanie.**

— Komitet kuchni nr 3 za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch“ składa serdeczne „Bog zapłać“. Spółce ogrodniczej, Fermie ogrodniczej i panu Dukaczewskiemu za ofiarowane na rzecz kuchni owoce, oraz firmie Zaruski i S ka za paczkę bibuły na serwetki.

— **Dla rodziny po wziętych w wojnę.**

Dla trzeciej z kolei grupy rodzin po wziętych na wojnę Rada miejska zatwierdziła zapomogę w ogólnej sumie 149 rb.

— **Znaleziono.**

— Posterunkowi policji nr. 28, złożony w biurze Dyrekcji znaleziony w teatrze kinematograficznym „Odeon“ szałik jedwabny czarny, — który prawy właściciel może za udowodnieniem odebrać.

— **Brak wagi.**

— Pan Józef Tarnowski zażądał policyjnego sprawdzenia wagi mąki nabytej w Komitecie zbżowomacym przy Radzie Miejskiej. W obecności członków straży obywatelskiej, mianowicie p. Jana Białka nr 19 i Wacława Stojanowskiego nr. 37 wazono 8 worki dwustufuntowe, w których sprawdzona waga wykazała 184, 186 i 187 funtów czyli na trzech workach brak 42 funtów.

— **Przyłakano gości.**

— Do p. Antoniny Gołda zamieszkałej przy ul. Stradomskiej nr. 18 przybyli przy 3 gości, które za udowodnieniem są do odebrania.

— **Rozbieranie piętów.**

— Wobec tego, iż z dnia na dzień wzrasta rozbieganie parkanów—Rada miejska zwróciła się do Dyra policji z prośbą o energiczną interwencję.

— **Kredziki.**

— Pannie Kazimierze Wichurzano, zamieszkałej przy ulicy Kerkwiejnej 9 wiadomości sprawy ukradki: — złota bransoletka, trzy pierścionki, zegarek broszkę-kolejki, — białe szelki i pościelowa ze znakami „K. W.“ i „S. S.“ — wiele innych przedmiotów oraz paszport na imię Wandy Wichurowej.

Zdrowy rozsadek.

Pewnego dnia w ministerstwie wojny pewnego kraju zjawił się pewien jegomość z twarzą chytrą i rzeki:

— Stawcie mnie przed jakiegoś uczanego dostojnika. Zrobię mu doniosłą propozycję.

— Uczonego? w jakim zakresie? — spytano go.

— Zrobię niesłychane odkrycie w zakresie lotnictwa wojennego. Kto nabędzie u mnie ten sekret, osiągnie olbrzymią wyzyskę na d przeciwnikiem — Każda wojna musi się zakończyć zwycięstwem dla posiadacza mego wynalazku.

— Wszyscy się ogromnie ucieszyli i zaprowadzili wynalazcę do pewnego generała.

— I generał ucieszył się, — posadził wynalazcę w fotelu i zapytał: — Na czym polega pańskie odkrycie?

— Wynalazłem typ balonu sterowego, mogącego utrzymać się w powietrzu przez sto godzin. Zdołem jest zdźwignąć całą rotę żołnierzy, nie boi się deszczu, prądów wiatru, ani huraganu. Czyby rząd pański nie chciał go nabyć?

Otrzymałszy od generała słowo honoru, że nie nadzięje zaufania, wynalazca pokazał mu wszystkie swoje rysunki i plany.

— Tak — przyznał generał po obejrzeniu ich. — Nie przedchwalisz pan swego wynalazku — ile pan za niego żąda?

— Miljon.

— Doskonale! — zawołał generał, — rzucając mu się w objęcia. — Oto asygnacja. Raz jeszcze panu dziękuję. A jeśli pan co nowego wywysli, proszę tu zająrzeć.

— Mam coś jeszcze — oznajmił wynalazca, a twarz jego stała się jeszcze sztyrczej.

— Cóż takiego?

— Wynalazłem armatę, przebijającą w locie mój balon sterowy.

— Jak panu nie wstyd! — zawołał generał. — Wynalazłeś tak wspaniały balon i zataczał przeciwko niemu armatę! Daruj, ale to nawet nie delikatnie.

Zadnej niedelikatności w tem nie widzę — uśmiechnął się nieznamy. — Przyszła pan, że technika wojenna i sposoby walki z przeciwnikiem powinny dążyć naprzód, — nie zaś stać na miejscu. Mój balon sterowy jest dla ludzkości groźnym. Trzeba więc obmyśleć przeciw niemu jakieś antidotum.

— Niby pan ma słusność, a jednak... Rozumiabym jeszcze, — gdyby taką armatę wymyślił kto inny... ale pan...

— Czy to nie wszystko jedno? — przerwał mu nieznamy. — Czy pan będzie lżej na sercu, jeśli wyjdzie z tego pokoju, ogolę wasy, brodę, zawiążę krawat inaczej i udam że jestem kimś innego pan nigdy nie widział? Jeżeli pan chce, mogę to zrobić.

Generał był człowiekiem poważnym. Nie lubił dziecięcych igraszek. — Masz pan słusność — przyznał. Nie ma rady. Musimy kupić pańską armatę, bo mógłbyś ją sprzedać innej mu mocarstwu lub pan żadasz?

— Miljon.

— Generał wydał nową asygnację po kłopotliwie nieznamemu po ramieniu i rzeki:

— Pa z jesteś człowiekiem zdolnym!

— Spodziewam się, nawet bardzo zdolnym!

— Pańska armata straszna.

— Nie tak straszna, — jak się wyjawia.

— O ile widzę z rysunków...

— Tak, jest straszna dla balonu sterowego. Ale...

— Nieznamy spojrział chytrze na generała.

— Wyznam panu tajemnicę — rzeki opancerzę balon, że armata nie drasnie go nawet.

— Generał chwycił się za głowę.

— Można zarżarwać! — krzyknął. Nie wypada robić takich rzeczy. To nieszlachetnie.

— Wynalazca — burzył się.

— Pan nie ma prawa robić mi takiego zarżarwa! — wołał.

— Czy mój balon jest zły? Znaki mity. Czy moja armata jest zła? Jeszcze lepsza od balonu.

— Tak, ale pan mógł zaproponować mi to opancerzenie odradzić!

— Po co? — odrzekł chłodno nieznamy. — Rozwój sztuki wojennej powinien dokonywać się normalnie, stopniowo.

— Obaj, generał i wynalazca, siedzieli w milczeniu, z pięć minut conajmniej. Generał zamyślił się, wynalazca palił ogary.

Dostojnik wojskowy miał zaowu nadmienić, że byłoby lepiej, — gdyby opancerzenie balonu wynalazł kto inny; bojąc się wszelako, by nieznamy nie obiecał mu znowu wyjść za drzwi i zgoliwszy wasy, ukazał się pod nową postacią, westchnął głęboko i spytał:

— Ile?

— Miljon — brzmiała odpowiedź.

— Może pan weźmie pół miliona?

— Ani myślę. Inne mocarstwo da mi z pewnością dwa miliony — odrzekł wynalazca ze spokojem.

— O! Boże! Cóż to za człowiek! — jęknął generał. — Bierz pan jeszcze miljon. Rozbij kasę banku państwowego.

Nieznamy wziął asygnację, uciśnął rękę generała i gotował się do wyjścia.

— Słuchaj pan — zatrzymał go dostojnik, a na jego twarzy znać było wabanie.

— Czy pan pewien, że pański pancierz jest nieprzenikniony?

— Wynalazca uśmiechnął się dowcipnie. — Za to ręczę, że moja armata go nie przebieje.

— Więc mogę być spokojny.

— O, tak... o ile nie zostają wynalazione nowe kule.

— Ale nie zostaną?

— I owszem.

— Na miłość Boską! Kiedy?

— Już są wynalazione.

— Przez kogo?

— Przezemnie.

— A! de diabła!

— Takie kule będą. Już je nawet obmyśliłem.

— I naturalnie, ofiarujesz pan te kule. A gdy je kupimy, uśmiechniesz się swoim wstrętnym śmiechem i nadmienisz, że wynalazłeś już sposób na te kule. Prawda?

— Istotnie — przyznał nieznamy. Generał wyrwał sobie z głowy garść włosów i ryknął:

— A niechże pana djabli wezmą! Pan nas wyprowadził na takie bezdroża z których już niema wyjścia. Powiedz pan, coś za jeden? żebyśmy mogli cię wykłąć na wszystkie cztery strony świata.

Nieznamy aż podskoczył. — Jego twarz chytra przed chwila, — zasępiła się.

— Może mi pan uragać, ile się pa nu podobą — odrzekł. — To panu nie doda rozumu, ani mnie umię. — Nazwiska mego nie wymienię — a gdyby pan był sprytniejszym, — domyśliłby się odradzić, — że jestem uosobieniem zdrowego rozsądku. Ale pan ma słabą głowę i dlatego nie może pan zrozumieć, że na jedno wychodzi, czy pański kraj popadnie w zagładę w ciągu dziesięciu minut, czy też dziesięciu wieków. — Przybył d o pana geniusz zdrowego rozsądku, a pan chciałbyś mu dać w twarz.

— Zegnaj!

I, trzasnawszy drzwiami nieznamy wybiegł z ministerstwa wojsny i niewymienionego państwa.

Przyłakana się kosa. Odebrać można za zwrot kosztów. Konstantynowska nr. 2 Andrzej Muszyński.

Rozmaitości.

— **Smutny wypadek.**

— Smutny wypadek wydarzył się tu niedawno. Pięćdziesięcioletnia Florentyna Janikowa z Golejowa przybyła do miasta ze swym synem, powołałym do wojska. Wróćcie po pożegnaniu padła nieboga na ziemię i wyzionęła ducha, ruszona paralizem. Syna który znajdował się już na dworcu, — powiadomiono gnatychmłast o wypadku i pozwolono mu jeszcze pójść pożegnać zwłoki matki!

— **Pod adresem „Sily i Swiatła“.**

Jeden z prenumeratorów naszego „Gońca Częstoch“, pragnąc urządzić w mieszkaniu oświetlenie elektryczne weswał specjalistę, — lecz wstępnie otrzymał wiadomienie, — iż „Sila i światło“ zgodzi się na tę nową instalację, lecz pod warunkiem jeśli interesowany słoży kaucję w sumie 26 rb, za każdą lampkę. Oczywiście w obecnych warunkach żądanie to uniemożliwia formalnie osobom prywatnym korzystanie z elektryki, poświadczając więc byłoby wyrażenie ze strony „Sily i Swiatła“ co do powyższego. — Ze swej strony wyrażamy przypuszczenie, iż warunki stawiane interesowanemu związane są z brakiem węgla, utrudniającym pracę elektryki.

Odpowiedzi od Redakcji.

— **Prenumeratorem.** Odpowiedź co do węgla znajduje pan w dzisiejszym numerze w rubryce p. t. „Kronika“. Półkorkowe ilości sprzedawane mają skiady detaliczne, między innymi: Aleja 3 nr. 47, ul. Teatralna nr 13 i nr. 10.

Humor i Satyra.

— **Słuszne odpowiedzi.**

— Wincenty Karzewski, — styczny w swoim czasie nauczyciel, pełnił między innymi obowiązki wychowawcy miedych Grabowskich na dworzec króla Stanisława Augusta. Był on człowiekiem nadzwyczajnie skromnym i na zapytania w dziedzinie nauki, jakiego natrętnie nieraz załawano, — najoszczędniej odpowiadał, — nie wiem.

Jeden z dworców, otrzymawszy po dobną odpowiedź, rzeki: — Powinieneś wiedzieć, bo za to bierziesz grube pieniądze od króla.

— Król płaci mi za to tylko, — co wiem odparł Karzewski — bo gdyby miał mi płacić za to, — czego nie wiem, — to nie starczyłoby dochodów całego królestwa.

Ofiary.

— Na kuchnie nr. 1, 2, 3 i 4 „Odeon“ rb. 10.

— Dla najbardziej potrzebujących do uznania redakcji St. Wojtasik 7 książek szkolnych.

— Dla poręczelców wiewskich Władysław Żowada rb. 1.

— Na biedną rodzinę Wasilewskich Dzikowski kop 20

Stanisław Rumszewicz ADWOKAT

wychowawiec uniwersytetu charkow.

ul. Szkolna 24 15 (kasa piętrowa).
Przyjmuje od 2-jej do 8-jej po poł.

— **Kapuceta** słynna halinowska, ostanie 100 pudów do sbycia Ogrodnictwo Halinów, Szkolna 30

— **Zaublono** portmonetkę 4 rb. z kop. przepuszczą i kwit lombardu kasy pożyczkowej nr. 18299. Łaskawy znalazła za nagrodą złoży w „Gońcu“.

— **Zaublono** kotuch granatowy na ul. Prostej. Łaskawy znalazła za nagrodą złoży w „Gońcu“.

— **Przyłakana** się w wotok 3 gęsi. Odebrać można za zwrot kosztów ogłoszenia w „Gońcu“.